

Paweł Cioch

doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Postępowania Cywilnego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, radca prawny OIRP w Lublinie

Krystian Mularczyk

radca prawny OIRP we Wrocławiu, członek kolegium redakcyjnego kwartalnika „ADR. Arbitraż i Mediacja”

Sprawozdanie z seminarium naukowego „Sądowa kontrola rozstrzygnięć arbitrażowych i ugód mediacyjnych”

W dniu 14 października 2010 r. w Warszawie odbyło się seminarium naukowe „Sądowa kontrola rozstrzygnięć arbitrażowych i ugód mediacyjnych”, które zostało zorganizowane przez redakcję kwartalnika „ADR. Arbitraż i Mediacja” Wydawnictwa C.H. Beck oraz Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie. Seminarium zgromadziło znamienitych praktyków i naukowców, którym bliska jest problematyka alternatywnych metod rozwiązywania sporów, stanowiąc jednocześnie doskonałe forum do zaprezentowania poglądów, wymiany doświadczeń i dyskusji na temat sądownictwa polubownego i mediacji.

Goście zostali powitani przez **Pawła Jasińskiego** (OIRP w Warszawie) oraz **dr. Łukasza Błaszczaka** (Redaktor Naczelny kwartalnika ADR, adiunkt w Zakładzie Postępowania Cywilnego Uniwersytetu Wrocławskiego, radca prawny), którzy przedstawili tematy seminarium oraz prelegentów.

W pierwszym panelu, który został poświęcony kontroli wyroku sądu polubownego, głos zabrał **prof. dr hab. Andrzej Szumański** (Prezes Sądu Arbitrażowego przy PKPP Lewiatan, kierownik Zakładu Prawa Handlowego Uniwersytetu Jagiellońskiego). Omówił **projekt zmian w zakresie sądownictwa polubownego** skupiając się m.in. na potrzebie doprecyzowania art. 1157 KPC odnoszącego się do pojęcia zdatności arbitrażowej oraz potrzebie uchylenia art. 142 i 147 ustawy z 28.2.2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jedn. Dz.U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm.), które to przepisy powodują *ex lege* utratę mocy zapisu na sąd polubowny i umorzenie toczących się postępowań arbitrażowych z dniem ogłoszenia upadłości. Podczas wystąpienia zostały poruszone także kwestie bardziej szczegółowe, niezwykle istotne w praktyce. W tym zakresie mowa była o problemie obowiązywania w danej sprawie regulaminów stałych sądów arbitrażowych. Analizowano, czy wiążący powinien być regulamin obowiązujący w momencie dokonania zapisu na sąd polubowny (jak jest *de lege lata*), czy też w momencie wszczęcia postępowania (jak to zostało uregulowane

w ustawie modelowej UNCITRAL, o ile strony nie postanowią inaczej). Profesor *Andrzej Szumański* pochylił się także nad problemem wyboru arbitra, a raczej braku konsensusu w tym zakresie, w przypadku sporów wielostronnych. Precyzyjnie rzecz ujmując, chodziło o spory, w których po jednej ze stron procesowych występuje wielu współuczestników, co ma miejsce w sprawach, w których spółka zostaje pozwana przez akcjonariuszy albo zamawiający przez konsorcjum wykonawców. Propozycja wyboru arbitra przez współuczestników w sposób jednomyślny wydała się tutaj najbardziej odpowiadająca potrzebie obrotu gospodarczego i zasadom postępowania arbitrażowego.

Dalszą część referatu prof. *Andrzej Szumański* poświęcił wybranym zagadnieniom nowej wersji regulaminu arbitrażowego UNCITRAL (Komisji ONZ ds. Międzynarodowego Prawa Handlowego), zwracając uwagę m.in. na problem wymogu formy pisemnej zapisu na sąd polubowny. Problem ten może zaktualizować się w przypadku holdingu spółek, jeśli zapis na sąd polubowny istnieje tylko wobec spółki dominującej, ale już nie spółki zależnej albo w przypadku tzw. ciągu umów, jeśli zapis istnieje tylko w jednej z nich.

Profesor *A. Szumański* zwrócił również uwagę, jak na gruncie regulaminu UNCITRAL przeciwdziała się sytuacji, kiedy jeden ze wskazanych przez stronę arbitrów zrezygnował z uczestnictwa w składzie orzekającym w trakcie postępowania, co mogłoby prowadzić do obstrukcji procesu w związku z koniecznością powołania nowego arbitra i powtórzenia postępowania. Jednak w tym przypadku, przyjęto modelowe rozwiązanie pozbawiające prawa do nominacji stronę, której arbiter zrezygnował, wskutek czego orzeczenie jest wydawane przez pozostałych w sprawie członków składu orzekającego. Regulamin UNCITRAL przyjął więc w tym zakresie silniejszą ochronę postulatu szybkości postępowania, kosztem zasady woli stron. Kilka uwag zostało również poświęconych obowiązkom i uprawnieniom sądu arbitrażowego według prawa modelowego, jak np. zasadzie wymogu przedstawienia stronom harmonogramu prac czy też prawie zespołu orzekającego do zmiany niektórych terminów postępowania.

Konkludując wystąpienie, prof. *A. Szumański* podkreślił potrzebę zmian niektórych przepisów dotyczących sądownictwa polubownego, ale w duchu i w zgodzie z prawem modelowym, jakim jest nowy regulamin arbitrażowy UNCITRAL z 2010 r., który na bieżąco stara się rozwiązywać aktualne problemy praktyczne.

Następnym prelegentem był **advokat Maciej Łaszczuk** (wspólnik w kancelarii Łaszczuk i Wspólnicy, wiceprezes zarządu PSSP, członek rady programowej kwartalnika ADR, arbiter, wykładowca), który przedstawił referat na temat **charakteru prawnego skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego**, a więc środka uruchamiającego postępowanie stanowiące najdalej idącą ingerencję sądu państwowego w postępowanie arbitrażowe, mogące bowiem skutkować usunięciem takiego wyroku z obrotu prawnego w RP.

Prelegent zwrócił uwagę, że w doktrynie spotyka się trzy poglądy określające skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego, jako: 1) środek mający cechy nadzwyczajnego środka zaskarżenia i powództwa zmierzającego do zniesienia stanu prawnego wywołanego wyrokiem arbitrażowym, 2) środek zaskarżenia, 3) powództwo o ukształtowanie stosunku prawnego. Mecenas *Maciej Łaszczuk* opowiedział się za trzecim poglądem, jednoznacznie stwierdzając, że omawiana skarga jest rodzajem powództwa wszczynającym nowe postępowanie. Taki charakter jest potwierdzony przez regulacje kodeksowe – art. 1207 KPC

(wcześniej art. 715 oraz art. 515 KPC z 29.11.1930 r.), które nakazują stosować w tym przypadku odpowiednio przepisy o pozwie. W konsekwencji nie znajdują tutaj zastosowania przepisy o postępowaniu w II instancji, przeciwnie – stosuje się unormowania wprost (a nie odpowiednio) o procesie pierwszoinstancyjnym. Skarga zaś, nieopłacona albo nieuzupełniona w terminie, podlegać będzie zwrotowi, a nie odrzuceniu. Dodatkowo nie znajdują tutaj również zastosowania przepisy o postępowaniach odrębnych, ponieważ postępowanie to nie jest postępowaniem gospodarczym, uproszczonym, upominawczym czy nieprocesowym, ale postępowaniem ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego (jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchw. z 4.1.2008 r., III CZP 113/07, OSNC 2009, Nr 1, poz. 4).

Mecenas *Maciej Łaszczuk* zaakcentował wyraźnie, iż skarga powinna być rozumiana jako powództwo także ze względu na materialnoprawny charakter związanych z nią terminów. Terminy do wniesienia skargi nie podlegają bowiem wydłużeniu ani skróceniu, a ich upływ jest brany pod uwagę przez sąd z urzędu i powoduje wygaśnięcie uprawnienia kształtującego. Oprócz tego, materialnoprawny charakter terminu do wniesienia skargi nie ogranicza skarżącego w podawaniu nowych okoliczności faktycznych uzasadniających uchylenie wyroku sądu arbitrażowego. Dalszy argument – przemawiający za skargą rozumianą jako powództwo – jest związany z faktem, że w obecnie obowiązującym Kodeksie postępowania cywilnego nie ma odpowiednika dawnego art. 714, który stanowił, że sąd jest związany podstawami skargi o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego. Mecenas *Maciej Łaszczuk* przytoczył również wyrok Sądu Najwyższego z 13.12.1999 r. (III CKN 478/98, OSNC 2000, Nr 6, poz. 118), który wpisuje się w powyższą argumentację. Sąd Najwyższy stwierdził mianowicie, że skarga wniesiona w terminie do niewłaściwego sądu jest skargą wniesioną w terminie bez względu na to, kiedy znajdzie się w sądzie właściwym, nie sposób bowiem kwalifikować skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego jako środka odwoławczego.

Następnie **advokat Justyna Szpara** (wspólnik zarządzający w kancelarii Łaszczuk i Wspólnicy, członek zarządu PSSP, arbiter, wykładowca) omówiła **istotę i skutki uznania zagranicznego orzeczenia sądu arbitrażowego**.

W zakresie uznania skutków tych orzeczeń Prelegentka przedstawiła dwie funkcjonujące w nauce prawa koncepcje: 1) zrównania skutków, czyli nostryfikacji (*equal treatment theory*) i 2) rozszerzenia skutków (*extension of effect*).

Według pierwszej koncepcji zagranicznemu wyrokowi arbitrażowemu nadaje się skutki na równi z krajowym wyrokiem arbitrażowym. Według zaś drugiej, skutki wyroku arbitrażowego określone przez prawo państwa jego pochodzenia podlegają rozciągnięciu na terytorium państwa uznania, o ile nie są one sprzeczne z jego prawem (tutaj nie istnieje więc wymóg tzw. podwójnego *exequatur*). Pani Mecenas wskazała także na postanowienie Sądu Najwyższego z 17.7.2007 r. (III CZP 55/07, OSNC 2008, Nr 9, poz. 106) oraz postanowienie Sądu Apelacyjnego z 24.9.2009 r. (I ACa 995/08, niepubl.), w których mowa była m.in. o tym, że tak jak w przypadku przymiotu wierzyciela i dłużnika oraz następstwa prawnego, tak i w przypadku postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku sądu arbitrażowego – wyrok ten należy oceniać według prawa państwa pochodzenia orzeczenia (SN). Z kolei Sąd Apelacyjny również wyraźnie stwierdził, iż uznanie orzeczenia polega na rozciągnięciu na terytorium państwa uznającego skutków orzeczenia istniejącego w państwie pochodzenia. Inne rozwiązanie mogłoby bowiem prowadzić

do niepewności prawnej – to samo orzeczenie mogłoby mieć przypisane różne znaczenia, w zależności od państwa, w którym zostało uznane. Tym samym, w judykaturze przyjęto za prawidłową koncepcję rozszerzenia skutków.

Mecenas *Justyna Szpara* poddała także analizie normatywnej art. 1212 KPC, z tym że w odniesieniu do orzeczeń zagranicznych sądów arbitrażowych. Wywód został zakończony przedstawieniem koncepcji a-krajowego wyroku arbitrażowego, według której skutki wyroku powinny być określone przez transnarodowy porządek prawny, a nie prawo państwa uznania lub wykonania, czy też pochodzenia wyroku.

Pierwsza część seminarium została uwieńczona wystąpieniem **adwokata Pawła Pietkiewicza** (partner w CMS Cameron McKenna, międzynarodowy arbiter i mediator, członek Zarządu PSSP), który wygłosił referat „**Działania o charakterze korupcyjnym a zakres kontroli wyroku sądu arbitrażowego przez sąd państwowy**”.

Mecenas wrócił uwagę na możliwość wystąpienia w arbitrażu okoliczności o charakterze korupcyjnym dwojakiego rodzaju: 1) mających miejsce w trakcie postępowania (korupcja arbitrów lub biegłych, fałszywe zeznania świadków, fałszowanie dokumentów) oraz 2) będących elementem stanu faktycznego sprawy rozpoznawanej przez sąd arbitrażowy (korupcja albo płatna protekcja, pranie brudnych pieniędzy). Chociaż okoliczności o charakterze korupcyjnym w związku z arbitrażem nie były przedmiotem rozstrzygnięć sądów polskich, to jednak takie rozstrzygnięcia istnieją m.in. w Anglii, Francji, Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych. Były one związane najczęściej z międzynarodowymi umowami agencyjnymi lub pośrednictwa, w których agent lub pośrednik zobowiązywał się wspierać swojego klienta w zawarciu umowy z państwem oraz w których jego wynagrodzenie zależało od wartości umowy (wynagrodzenie prowizyjne). Mecenas *Paweł Pietkiewicz* zauważył, że czynności prawne o charakterze korupcyjnym są nieważne *ab initio*, a skutek nieważności następuje z mocy prawa, co jest brane przez sąd pod uwagę z urzędu. Nieważność ta ma charakter definitywny i niestopniowalny, a czynność prawna dotknięta tą sankcją nie wywołuje zamierzonych skutków prawnych.

Okoliczności o charakterze korupcyjnym występujące w stanie faktycznym sprawy wykorzystywane są jako środek obrony pozwanego – najczęściej w postaci zarzutu przeciwko roszczeniu powoda. Mogą też one stanowić podstawy skargi o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego w zakresie naruszenia przez wyrok zasad porządku publicznego oraz podstawy zarzutu przeciwko wnioskowi o umorzenie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu arbitrażowego w zakresie naruszenia przez wyrok zasad porządku publicznego. Z kolei okoliczności o charakterze korupcyjnym jako przyczyna braku zdatności arbitrażowej sporu zostały przedstawione na przykładzie sprawy *Lagergren* (1963), której przedmiotem były roszczenia argentyńskiego agenta o prowizję za pośrednictwo w zawarciu umów o roboty publiczne z państwem. W konkluzji rozstrzygnięcia arbiter stwierdził, że poważne naruszenie dobrych obyczajów oraz międzynarodowego porządku publicznego jest przyczyną braku zdatności arbitrażowej sporu. Orzeczenie to było krytykowane za pominięcie przez arbitra zasady autonomiczności zapisu na sąd arbitrażowy. Mecenas *Paweł Pietkiewicz* zauważył istnienie konfliktu pomiędzy ostatecznością wyroku sądu arbitrażowego, a koniecznością zapewnienia przez państwo podstawowych zasad i wartości koniecznych do jego funkcjonowania.

Jednocześnie dokonał analizy trzech modeli zakresu badania wyroku sądu arbitrażowego. W pierwszym z nich – tzw. minimalistycznym – podniesienie zarzutu naruszenia zasad porządku publicznego w postaci zaistnienia okoliczności o charakterze korupcyjnym nie uzasadnia dogłębnego badania wyroku sądu arbitrażowego. W tym wypadku sąd państwowy ogranicza się jedynie do zbadania, czy sama treść wyroku odpowiada zasadom porządku publicznego. Silniej chroniona jest więc w tym ujęciu gwarancja ostateczności wyroku sądu arbitrażowego. Powstaje jednak pytanie, czy taka kontrola może niekiedy prowadzić do legalizacji działań o charakterze korupcyjnym. Doskonałym przykładem praktycznym była tutaj kontrola orzeczenia sądu arbitrażowego dokonana przez szwajcarski Trybunał Federalny w sprawie *Westacare* przeciwko *Yugoimport* (1994), która dotyczyła roszczeń agenta o wynagrodzenie za pośrednictwo w umowie sprzedaży broni do Kuwejtu. Szwajcarski Trybunał Federalny nie przeprowadził samodzielnej oceny faktów ustalonych przez arbitrów oraz zastosowanego przez nich prawa, ponieważ nie stwierdził, żeby celem stron przy zawieraniu umowy było działanie wbrew prawu. Wskutek tego skarga o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego została oddalona.

Natomiast w maksymalistycznym modelu kontroli zakłada się badanie prawidłowości ustalenia faktów i zastosowania prawa materialnego tylko w przypadku podniesienia zarzutu naruszenia przez wyrok zasad porządku publicznego w związku z działaniami o charakterze korupcyjnymi. Jeżeli jednak sąd arbitrażowy nie nadał okolicznościom korupcyjnym, związanym np. z zawarciem transakcji czy podpisaniem umowy materialnoprawnej, odpowiedniej wagi, jest bardzo prawdopodobne, że taki wyrok zostanie wyeliminowany z porządku prawnego. W tym ujęciu zasada ostateczności wyroków sądów arbitrażowych może więc zostać poddana w wątpliwość. Przykładem praktycznym omówionym przez mec. Pawła Pietkiewicza była sprawa *Westman* przeciwko *European Gas Turbines* (1992), w której przedmiotem były roszczenia agenta o wynagrodzenie za pośrednictwo w uzyskaniu kontraktu z Iranem, co było obarczone podejrzeniem korupcji. Pomimo że sąd arbitrażowy zasądził wynagrodzenie na rzecz agenta, to francuski sąd państwowy – w wyniku rozpatrzenia skargi – dopuścił nowe dowody i uchylił część wyroku arbitrażowego. Powodem było nieuwzględnienie przez arbitrów podnoszonych w sprawie okoliczności o charakterze korupcyjnym, co wymagało zbadania wyroku w zakresie ustalonych faktów oraz zastosowanego prawa tak, żeby kontrola ta nie była iluzoryczna.

Z kolei pragmatyczny model kontroli przewiduje, że dopuszczalność i zakres badania wyroku sądu polubownego jest uzależniony od rodzaju i stopnia naruszenia zasad porządku publicznego. Jako przykład kontroli pragmatycznej mec. P. Pietkiewicz przywołał sprawę *Soleimany* przeciwko *Soleimany* (1993), w której syn dochodził swoich roszczeń wobec ojca o wynagrodzenie za dywany przemycane z Iranu i sprzedawane w krajach trzecich. Co ciekawe, spór poddany został rabinackiemu sądowi arbitrażowemu w Londynie, który stosuje reguły prawa religijnego. Sąd ten uwzględnił roszczenia powoda, argumentując to tym, że kwestia sprzeczności umowy z prawem nie była istotna z punktu widzenia prawa materialnego stosowanego przez ten właśnie sąd arbitrażowy. Angielski sąd państwowy oddalił skargę o uchylenie wyroku, stwierdzając, że to sąd arbitrażowy uznaje, czy okoliczności o charakterze korupcyjnym są na tyle poważne, żeby „należało dogłębnie zbadać okoliczności sprzeczności umowy z prawem”.

Jak była o tym mowa wcześniej, brak jest orzeczeń polskich sądów powszechnych wydanych wskutek rozpoznania skargi o uchylenie wyroków na podstawie okoliczności o charakterze korupcyjnym. Dlatego też pytanie, jaki model badania wyroku – w zakresie naruszenia klauzuli porządku publicznego – przyjmie polskie orzecznictwo, pozostaje pytaniem otwartym. Pewną wskazówką może tutaj być jedynie dotychczasowa linia orzecznictwa dotycząca granic i zakresu kontroli wyroków sądów arbitrażowych. Mecenas *Paweł Pietkiewicz* jako przykład przywołał wyrok Sądu Najwyższego z 8.12.2006 r. (V CSK 321/06, niepubl.) oraz wyrok Sądu Najwyższego z 11.5.2007 r. (I CSK 82/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 64). Stanowisko Sądu Najwyższego sprowadza się przede wszystkim do tego, że uchylenie wyroku sądu polubownego może nastąpić wyłącznie z przyczyn wymienionych w art. 1206 KPC, a sąd państwowy nie może rozpoznawać merytorycznie sporu, czyli badać, czy wyrok sądu polubownego jest zgodny z prawem materialnym oraz ustalonym stanem faktycznym.

W drugim panelu, który został poświęcony **kontroli ugody zawartej w postępowaniu mediacyjnym oraz roli w tym postępowaniu mediatora i sądu**, głos zabrał **dr Arkadiusz Bieliński** (adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, kierownik Podyplomowych Studiów Mediatorów Sądowych), który zwrócił uwagę na węzłowe problemy **postępowania mediacyjnego**.

Prelegent dokonał analizy art. 183¹⁴ KPC, wskazując, że postępowanie co do zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem jest sformalizowanym postępowaniem sądowym. Na wniosek strony sąd niezwłocznie przeprowadza postępowanie o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem. Jeżeli ugoda podlega wykonaniu w drodze egzekucji, sąd zatwierdza ją przez nadanie jej klauzuli wykonalności. Doktor *Arkadiusz Bieliński* przypomniał również, że sąd odmówi nadania klauzuli wykonalności albo zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem, w całości lub części, jeśli ugoda jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa, a także gdy jest niezrozumiała lub zawiera sprzeczności. *Arkadiusz Bieliński* omówił też kwestie praktyczne dotyczące ugody i tytułu egzekucyjnego w kontekście mediacji, podpierając się aktualnym orzecznictwem Sądu Najwyższego. Wskazał również, jak istotna jest rola sądu, który – w sprawach, gdzie zawarcie ugody jest dopuszczalne – powinien w każdym stanie postępowania dążyć do ich polubownego załatwienia. W dalszej części prelegent zwrócił uwagę na kwestię zatwierdzenia ugody i związane z tym umorzenie postępowania cywilnego. Istotny jest tutaj fakt, że po zawarciu ugody sąd umorzy postępowanie dopiero po stwierdzeniu, iż ugoda jest prawomocna.

Doktor *Arkadiusz Bieliński*, przedstawiając problematykę postępowania mediacyjnego, sformułował liczne wnioski o charakterze postulatów *de lege ferenda*. W swoim wystąpieniu wyartykułował przeszkody uniemożliwiające rozwój mediacji w polskiej praktyce, dostrzegając jednocześnie konieczność zmian w tym zakresie w Kodeksie postępowania cywilnego. Na zakończenie swojego wystąpienia dr *Arkadiusz Bieliński* wskazał i omówił szczegółowo kwestie dotyczące zawarcia ugody o szerszej treści niż żądanie pozwu.

Następnym prelegentem był **advokat Sylwester Pieckowski** (międzynarodowy arbiter i mediator, advokat w kancelarii Chadbourne & Parke LLP, prezes PSSP, wicedyrektor Centrum Mediacji Gospodarczej PSSP, I wiceprezes Sądu Arbitrażowego przy PKPP Lewiatan), który przedstawił swoje **przemyslenia dotyczące funkcjonowania mediacji w praktyce**.

Prelegent wprowadził uczestników i wszystkich gości w tematykę problemów praktycznych postępowania mediacyjnego oraz zwrócił uwagę na dane statystyczne spraw kierowanych do mediacji w latach ubiegłych. Na 10 mln spraw sądowych, do mediacji kierowanych jest tylko kilka tysięcy. W tym zakresie niezbędne jest więc wdrożenie w sądach procedur zarządzania mediacją oraz ścisła i twórcza współpraca pomiędzy sędzią a mediatorem. Mimo wszystko jednak, w odniesieniu do liczby spraw kierowanych do mediacji i kończonych zawarciem ugody przed mediatorem można mówić o tendencji wzrostowej.

Mecenas *Sylwester Pieckowski* – korzystając ze swoich bogatych doświadczeń praktycznych – zwrócił uwagę seminarzystów na potrzebę stałego podnoszenia kwalifikacji przez zawodowych mediatorów, ponieważ tylko doskonale przygotowani mediatorzy gwarantują duży procent mediacji zakończonych sukcesem. Inaczej mówiąc, tylko profesjonalne podejście do swoich obowiązków przez mediatorów, gwarantuje oczekiwany „produkt finalny”, jakim jest zawarcie ugody.

Prelegent podkreślił również rolę sądu, który po analizie akt sprawy powinien zachęcać strony do mediacji, jeśli istnieją szanse na jej pozytywne zakończenie. W postępowaniu mediacyjnym istnieje konieczność dobrej współpracy sądu państwowego i mediatora. Jako chlubny przykład wskazano tutaj jeden z sądów okręgowych, w którym ta współpraca przebiega w sposób wzorcowy, co z kolei przekłada się na znacznie większą liczbę ugód zawartych przed mediatorem w stosunku do średniej krajowej.

W wystąpieniu zostały też podane propozycje zmierzające do usprawnienia i rozposzechnienia mediacji w polskiej praktyce sądowej. Jednym z postulatów *de lege ferenda* było wprowadzenie możliwości zwiększenia wynagrodzenia mediatora, ponieważ obecne maksymalne wynagrodzenie w wysokości 1000 zł okazuje się niewystarczające, zwłaszcza przy skomplikowanych sporach gospodarczych. Sprawy takie, często z bardzo złożonym stanem faktycznym i bardzo dużą wartością przedmiotu sporu, powinny być mediowane przez całkowicie profesjonalnego mediatora z dużym doświadczeniem praktycznym. Biorąc pod uwagę fakt, że obydwie strony sporu wyrażają zgodę na osobę mediatora, należy stwierdzić, iż jego wynagrodzenie powinno być adekwatne do nakładu poniesionej przez niego pracy.

Mecenas *Sylwester Pieckowski* poddał także analizie zadania pozostałych uczestników postępowania mediacyjnego, akcentując szczególną rolę pełnomocników stron sporu. Zwrócił też uwagę na istotne kwestie związane z przedawnieniem roszczeń w postępowaniu mediacyjnym.

Konkludując wystąpienie, mecenas podkreślił ważką potrzebę zmian w systemie naboru oraz szkolenia mediatorów.

Następnie **dr Rafał Morek** (Uniwersytet Warszawski, sekretarz Społecznej Rady ds. ADR przy Ministerstwie Sprawiedliwości, adwokat w K&L Gates Jamka sp. k.) przybliżył słuchaczom problematykę **kontroli ugód mediacyjnych**.

Prelegent zwrócił uwagę na zróżnicowane modele kontroli ugód mediacyjnych w różnych systemach prawnych. Na tle prawnoporównawczym postawił pewne tezy krytyczne dotyczące mediacji w polskim prawie. Wydaje się, że słusznie zauważył, iż polski model „taniej mediacji” (mediatorem może być w zasadzie każdy pełnoletni)

wymusza wprowadzenie rygorystycznej kontroli ugód mediacyjnych z uwagi na okoliczność, że ustawodawca powierzył sprawowanie tej kontroli wyłącznie sądom. W przeciwieństwie więc do regulacji zagranicznych, w polskim systemie kontroli mediacji całkowicie pominięto rolę adwokatów, radców prawnych i notariuszy. Prelegent wskazał na nieefektywność tego modelu, zauważając przy tym, że w stosunkowo wielu przypadkach porozumienie osiągnięte dzięki mediacji „upada” wskutek odmowy jego zatwierdzenia przez sąd.

Podczas wystąpienia zostały poruszone także kwestie relacji kontroli i wykonalności ugód mediacyjnych (art. 14 ustawy wzorcowej UNCITRAL oraz art. 6(1) dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z 21.5.2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych, Dz.Urz. L Nr 126 z 24.5.2008 r.).

Dalszą część wystąpienia dr *Rafał Morek* poświęcił kontroli wewnętrznej oraz zewnętrznej ugód mediacyjnych – omawiając w tym kontekście status stron postępowania mediacyjnego. Warto wyjaśnić, że w modelu kontroli wewnętrznej podstawową rolę odgrywa mediator, organ ośrodka mediacyjnego i pełnomocnik, natomiast w modelu kontroli zewnętrznej – funkcje kontrolne sprawowane są przez sąd, notariusza lub organ administracyjny.

Przy analizie kontroli wewnętrznej mediacji dr *Rafał Morek* podniósł, że w niektórych systemach prawnych status ugody mediacyjnej zależy od tego, czy mediacja została przeprowadzona przez kwalifikowanego (tj. certyfikowanego, wpisanego do odpowiedniego rejestru itp.) mediatora – tylko w takim bowiem przypadku ma ona przymiot tytułu egzekucyjnego. Kilka uwag zostało także poświęconych roli ośrodków mediacyjnych. W unormowaniach niektórych państw obcych status ugody mediacyjnej (tj. możliwości nadania jej charakteru tytułu egzekucyjnego) może zależeć od tego, czy mediacja została przeprowadzona pod auspicjami certyfikowanego ośrodka mediacyjnego. Z kolei, jako przykład kontroli wewnętrznej pełnomocników wskazano szczególny status ugody mediacyjnej zawartej z udziałem profesjonalnych pełnomocników. W prawie niemieckim jest to tzw. *Anwaltsvergleich*, uregulowana w art. 796a ZPO. Podobna instytucja znajduje się również w art. 478 duńskiego kodeksu postępowania cywilnego.

Jeśli zaś chodzi o kontrolę zewnętrzną (sądową), zwrócono uwagę na swobodę stron co do tego, czy chcą wystąpić do sądu o zatwierdzenie ugody, czy też nie. W przypadku niewystąpienia, ugoda wiąże strony jak zwyczajna umowa.

Prelegent przedstawił również zróżnicowane kryteria kontroli ugód mediacyjnych. W odniesieniu do tego zagadnienia została omówiona Rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy o mediacji w sprawach cywilnych Nr 10 (2002). Rekomendacja ta przewiduje tylko jedno kryterium dyskwalifikujące ugodę mediacyjną jako niedopuszczalną, czyli niezgodność z klauzulą porządku publicznego. Oprócz tego dr *Rafał Morek* przybliżył słuchaczom niektóre przepisy prawa belgijskiego, w którym oddalenie wniosku o zatwierdzenie ugody może nastąpić tylko wtedy, gdy ugoda jest sprzeczna z klauzulą porządku publicznego (w przypadku mediacji rodzinnych sąd dodatkowo bierze pod uwagę interes małoletniego dziecka).

Końcowy wywód dotyczył kontroli ugód mediacyjnych dokonywanej przez – inne niż sąd – organy państwowe, a także kontroli notarialnej oraz administracyjnej.

Podsumowując swoje wystąpienie, dr *Rafał Morek* podkreślił potrzebę zmian niektórych przepisów dotyczących mediacji. Profesjonalizacja i podniesienie jakości usług mediacyjnych pozwoli uprościć kontrolę zewnętrzną ugody mediacyjnej. Oprócz tego, warto dostrzec, że obecnie funkcjonujący w Polsce model „taniej mediacji” powoduje duży odsetek niezatwierdzonych przez sądy ugód zawartych przed mediatorem. Można też zastanowić się, czy nie byłoby zasadne na gruncie polskiego prawa dopuszczenie do kontroli mediacyjnej adwokatów, radców prawnych oraz notariuszy.

Wystąpienie dr. *Rafała Morka* zakończyło drugi panel seminarium. Wówczas rozpoczęła się ostatnia – otwarta część, w której prelegenci obu paneli odpowiadali na pytania uczestników, co wkrótce przerodziło się w merytoryczną dyskusję – obecnych na sali – kilkudziesięciu osób.

Na zakończenie dr *Łukasz Błaszczak* podsumował owocne obrady, podczas których można było zapoznać się ze współczesnymi tendencjami rozwojowymi, ale także problemami praktycznymi arbitrażu i mediacji w Polsce, i na świecie.

Jesteśmy całkowicie przekonani, że wszyscy uczestnicy seminarium, tak jak my, uważają, że było ono w pełni udane, i to nie tylko ze względu na dużą frekwencję, ale również doskonale wystąpienia prelegentów. Seminarium w pełni spełniło swoją rolę – umożliwiło wymianę poglądów naukowcom i praktykom z całego kraju zajmującym się zawodowo arbitrażem oraz mediacją.

Przyłączamy się do podziękowań dla organizatorów, mając jednocześnie nadzieję, że inicjatywa tego typu spotkań będzie kontynuowana.